



PS

GRUDZIEŃ
12/2024 (340)

PRZED TWYM MAJESTATEM

MIESIĘCZNIK CENTRUM CHRZEŚCJAŃSKIEGO
NOWE ŻYCIE w GDAŃSKU

UNIŻENIE PRZED MAJESTATEM



Majestat Boga - coś, co jest Jego oczywistą... no właśnie - cechą, atrybutem? Sam nie wiem jak określać majestat Pana. Najprościej powiedzieć chyba, że nieodłącznie wiąże się z Nim. Gdy objawia się Bóg zawsze towarzyszy Mu majestat. Kiedy o tym myślałem, doszedłem do wniosku, że majestat ten dostrzegają tak naprawdę tylko ludzie narodzeni na nowo, Boże dzieci. Bo On im się objawił. Inni mogą mówić, że Bóg jest. Ale nie mogą mówić o majestacie, bo go nie doświadczyli.

Postanowiliśmy zająć się w grudniu, przed wspomnianiem najbardziej majestatycznego wydarzenia w dziejach świata, czyli zstąpienia Boga na ziemię, właśnie tym dość trudnym do jednoznacznego określenia zjawiskiem Bożego majestatu. Pastor w swoim felietonie zwraca uwagę, że także służba dla Boga jest swego rodzaju odbiciem Jego majestatu, a przynajmniej powinna taka być. Tomek podjął się trudnego zadania nazwania, czym jest ten majestat i, jak sądzę, doszedł do ciekawych wniosków. Zarówno Natalia jak i ja w tekście „Odczuć pełnię Jego majestatu” pochylił się nad Księgą Psalmów, które są odbiciem wielu ludzkich emocji i uczuć, ale też jak żadna inna księga opiewają Boży majestat. Zaświadczają też, że nie zawsze łatwo nam go odnaleźć i należycie odczuć. O tych odczuciach, których zapewne każdy z nas doświadczył w obliczu wielkiej burzy, sztormu na morzu czy stając nad górkami przepaściami, piszę w tekście „Nie tylko w cichym powiewie”, zwracając uwagę, że wszystko to i tak jest niczym wobec prawdziwego majestatu, który objawi się w Dniu Pańskim. Piotr pisze o pieśniach, opiewających Boży majestat, a szczególnie o jednej z nich.

W numerze znalazło się wiele innych cennych tekstów „zewnętrznych” w ramach Tematu Numeru, polecam też szczególnie artykuł zamieszczony w ramach Kąciku Badacza - „Chińskie świadectwa narodzin Pana Jezusa Chrystusa” autorstwa Łukasza Lorka.

Życzę dobrej lektury, oby na święta objawił się nam Boży majestat.

Jarosław Wierchołowski, redakcja

W tym numerze...

OD PASTORA - Pozbawiona majestatu	3
TEMAT NUMERU - PRZED TWYM MAJESTATEM	
Majestat – powód do strachu czy śpiewu? - Tomasz Biernacki	4
Odczuć pełnię Jego majestatu - Jarosław Wierchołowski	7
Właściwa perspektywa - Natalia Mordawska	8
Nie tylko w cichym powiewie - Jarosław Wierchołowski	10
Cytat bez kontekstu - Jarosław Wierchołowski	11
Majestat – utwór zespołu „Delirious?” - Piotr Aftanas	13
Boży majestat i moc - David Wilkerson	14
Majestat – wszystko w nim zawarte i objawione	15
KĄCIK BADACZA - Chińskie świadectwa narodzin Pana Jezusa Chrystusa	17
NASZE RECENZJE - „Jak zostać napełnionym Duchem Świętym” - Tozer	23
NASZE BLOGI	26
KRONIKA ZBOROWA	27
KOMUNIKATY	30
DUCH ŚWIĘTY W CODZIENNYM ŻYCIU - o książce „Duch Święty i moc”	32

Pozbawiona majestatu

Marian Biernacki



Czy zdarzyło Ci się [Ps 145,5].

stanąć oko w oko z zapierającym dech ogromem przyrody? Opowiadają o tym np. osoby, które znalazły się na krawędzi Wielkiego Kanionu w USA.

Sam podobną chwilę przeżyłem niegdyś w górach, gdy jako młody człowiek po dłuższej wspinaczce odwróciłem się nagle i spojrzałem w dół. Robi na ludziach wrażenie majestatyczność katedry Notre-Dame, bezkres oceanu lub pustyni. Swoistą dostojność mają w sobie też niektórzy ludzie. Już sam sposób ich mówienia, to jak się poruszają, zachowują, ich ubiór, ranga urzędu jaki piastują, to wszystko sprawia, że odczuwa się przy nich jakiś wyjątkowy respekt.

Tego rodzaju odczucia w kontaktach z osobliwościami Bożego stworzenia sygnalizują nam absolutną wielkość i chwalebność majestatu Boga. **Majestat i blask przed obliczem Jego, moc i wspaniałość w świętyni Jego [Ps 96,6]. Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest na niebie i na ziemi, do Ciebie należy, Twoim Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko [1Krn 29,11]. Pełnią swego majestatu powalasz przeciwników swoich [2Mo 15,7]** - śpiewał Mojżesz o Bogu. Majestat innymi słowy to - dostojęństwo, powaga, okazałość i wspaniałość. Taki jest Bóg i takie ma być wszystko, co jest Mu bliskie. **Głośić będą wspaniałą chwałę majestatu Twego i cudowne sprawy Twoje**

Pojmując należycie wielkość majestatu Boga, bez słów wiemy, że służba w Jego imieniu, reprezentowanie Boga, domaga się od nas nie tylko stosownego zachowania, ale nawet i wyglądu. Przyjaciół prezydenta w prywatnych kontaktach towarzyskich może być luźno i dowolnie ubrany, lecz dobrze wie, że gdy ma stanąć obok prezydenta w pałacu, lub gdy jako wysłannik prezydenta wyrusza w podróż służbową, obowiązuje go garnitur. Szanujące się marki określają ubiór reprezentujących je pracowników w godzinach ich pracy. Wygląd obsługującego nas człowieka całkiem sporo mówi nam o tym, kto za nim stoi.

Kogo reprezentują dzisiejsi kaznodzieje i słudzy Słowa Bożego? **On, który jest od blaskiem chwały i odbiciem Jego istoty i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach [Hbr 1,3].** Majestat Boga przesądza o tym, że wszyscy słudzy Boży pełniący służbę w imieniu Jezusa, zachowują się w sposób godny Boga, dbając przy tym także o należyty wygląd, aby w żaden sposób nie przynieść ujemy Chrystusowi Panu.

Nie od dzisiaj przypatruję się wizerunkowi mówców chrześcijańskich. Biorę pod uwagę ich zachowanie, język, jakim się posługują oraz ich wygląd. Jaką dostrzegam tendencję? Z pewnością komuś bardzo na tym zależy, aby służbę Bożą obedrzeć z majestatu. ■

Majestat – powód do strachu czy śpiewu?

Tomasz Biernacki

Bóg jest niepojęty. Od wielu lat czytam Biblię i wciąż Go poznaję, ale utwierdza mnie to jedynie w przekonaniu, że Jego wielkość wymyka się jakiemukolwiek opisiowi. Spotkanie z Bogiem przytłacza, a wiele fragmentów Słowa Bożego mówi wręcz o przerażeniu, jakie wiązało się z tym doświadczeniem. To wspaniałe, że w Chrystusie możemy zbliżać się do Boga z ufnością od wagą (1Jn 3,20-22), ale ewangelista Jan nie użył tu przypadkowych słów. Wiedząc jak wielki i święty jest Bóg i mając świadomość swojej małości, faktycznie potrzebujemy wielkiej porcji ufnej odwagi, aby się ostać w obliczu spotkania z Nim.

Bóg przeciwstawia się pysznym (Jk 4,6; 1P 5,5). Ludzie, którzy nie znają Boga, mają tendencję do wygórowanego mniemania o sobie samych. Historia przepełniona jest opisami spektakularnych upadków tych, którzy sami o sobie myśleli, że są wielcy. Słowo Boże uczy nas, że koniec końców nic nie ostoi się wobec Bożego majestatu. Izajasz prorokował o nadchodzącym Dniu Pana. W pewnym wymiarze słowa te już się wypełniły, ale myślę, że w całej pełni stanie się to u kresu dziejów. Prorok przekazuje ludziom polegającym na własnej sile Słowo od Boga:

„Wejść między skały i ukryj się w prochu ze strachu przed PANEM, przed blaskiem Jego majestatu, gdy powstanie, by roztrzaskać ziemię! Opadnie wyniosły ludzki wzrok, zniży się ludzka pycha i tylko PAN będzie wywyższony w tym dniu. Gdyż będzie to dzień PANA Zastępów nad wszystkim, co pyszne i wyniosłe, nad wszystkim, co nadęte – to się zniży! (...) i opadnie wyniosłość człowieka, zniży się ludzka pycha, i tylko PAN będzie wywyższony w tym dniu. (...) Wtedy ludzie wejdą do jaskiń

skalnych i do jam wykopanych w ziemi ze strachu przed PANEM i przed blaskiem Jego majestatu, gdy powstanie, aby wstrząsnąć ziemią!” (Izajasz 2,10-12.17-19 SNP).

Boży majestat najczęściej wspominany jest w psalmach (pisze o tym Jarek w swoim tekście), co inspiruje również dzisiejsze pieśni (polecam tekst Piotra). W naszym zborze też regularnie śpiewamy o majestacie, naśladując w tym psalmistów:

„Jesteśmy Panie kapłaństwem Twym by wielbić majestat Twój”; „Jego chwały nie zaciemi nikt, bo majestat i potęga Króla chwały z nami jest”; „Wszelka władza i moc, i majestat, są w rękach Twych”; „Godzien jest, Baranek nasz Pan, przyjmując chwałę, cześć i majestat”; „Z głębokości mórz, aż po szczyty gór, stworzenie objawia majestat Twój”; „Przed Majestatem Twój chcę nieść w ofierze moją pieśń, miłości pieśń o Królu mój”; „Zmartwychwstał Pan, zwycięstwa chwałą niebo brzmi, któż tak jak On majestatu blaskiem łśni”; „W ciszy Twego Majestatu, we wspaniałej Twej świętości, i w wieczności Twojej chwały, pozwól słyszeć Twój głos”.

Wyznajemy w pieśniach, że chcemy wielbić ten majestat, że jest on z nami, że objawia go stworzenie, że chcemy składać przed nim ofiarę. Ale czym w istocie jest majestat, którego blask wywoła strach wśród ludzi bezbożnych?

„BĘDĘ ŚPIEWAŁ PANU, BO ODNIÓSŁ ZWYCIĘSTWO”

Majestat definiowany jest jako cecha czegoś, co swoją potęgą i pięknem budzi szacunek i podziw. Czego na jego temat uczy nas Słowo Boże? Choć całe Pismo objawia majestat Boga – wielkość, która musi wzbudzić w nas drżenie i zachwyt – to sło-

wo to nie występuje na kartach Biblii przesadnie często. 33 razy w Starym Testamencie (w niektórych przekładach nawet rzadziej) i raptem 3 razy w Nowym.

Hebrajskie słowo *gaon* (H1347) oznacza nie tylko „wywyższenie, majestat, dumę” ale również „arogancję i butę”. Istotny jest kontekst w jakim się pojawia. Czytamy w Biblii o *gaon* Judy (Jr 13,9), Izraela (Oz 5,5), Asyrii (Za 10,11), Moabu (Iz 16,6), Egiptu (Ez 32,12), Filistei (Za 9,6) i króla Babilonu (Iz 14,11). Oczywiście w naszych przekładach nie mówimy tu o majestacie. Różne przekłady oddają *gaon* jako *arogancję, świętość lub pychę* – ale w oryginale jest to faktycznie te samo słowo, które określa w innych miejscach znakomitość (majestat) Boga.

Słowo to pochodzi od czasownika *gaah* (H1342) – „powstać, urosnąć, zostać wywyższonym w triumfie”. Takim przełomowym momentem dla Izraelitów, kiedy dotarła do nich świadomość majestatu Boga, było przejście suchą stopą przez Morze Czerwone. Czytamy, że „Wówczas Mojżesz i synowie Izraela zaśpiewali PANU tę pieśń: Będę śpiewał PANU, bo bardzo się wywyższył. Ko-

nia i jego jeźdźca wrzucił w morze!” (2Mo 15,1, UBG).

Właśnie tu znajdziemy czasownik *gaah*. Bóg sam wywyższył się w tym triumfie! To źródłostów rzeczownika majestat (*gaon*), który spotykamy najczęściej w psalmach. Wielkość, potęga, triumf Boga sprawia, że chcemy o tym śpiewać. Tak było w przypadku Mojżesza i uratowanych Izraelitów! Podobnie w przypadku psalmistów i śpiewających pieśni ich autorstwa. Wierzę, że tak samo jest i dziś, że zachwyceni triumfem Boga w naszym życiu, chcemy wysławiać Jego majestat!

„PO PRAWICY MAJESTATU”

Znacznie łatwiej prześledzić występowanie majestatu w Nowym Przymierzu. Chodzi o grecki rzeczownik *megalosyne* (G3172), wywodzący się od przymiotnika *megas* – „wielki; wybitny, doskonały; świetny, imponujący, okazały”. W tej formie występuje jedynie trzy razy, odnosząc się zawsze do Boga:

„Jedynemu Bogu, naszemu Zbawcy przez Jezusa Chrystusa, naszego Pana, niech będzie chwała, majestat, moc oraz władza, jak przed



wiekami, tak teraz – i na zawsze. Amen” (Jd 1,25).

„On, jako odbłask Bożej chwały i odbicie Jego Istoty, Ten, który podtrzymuje wszystko Słowem swojej mocy, gdy sam oczyścił nas z grzechów, zasiadł po prawicy Majestatu na wysokościach” (Hbr 1,3).

„Z naszych rozważań wynika głównie to, że mamy takiego Arcykapłana, który zajął miejsce w niebie, po prawej stronie Majestatu” (Hbr 8,1).

Szczególnie interesujące są dla mnie fragmenty z listu do Hebrajczyków, które utożsamiają Majestat z konkretnym miejscem. Najprościej ujmując jest to przestrzeń wypełniona Bożą obecnością! Jezus znajduje się po prawicy Majestatu. W niebie przebywa cała pełnia boskości!

SZEKINA CZYLI „ON ZAMIESZKAŁ”

Gdy o tym myślę, przypominają mi się fragmenty Pisma, które mówią o fizycznej obecności Boga na ziemi. Wiemy, że Jego chwała zstępowała w widzialny sposób, co powodowało drżenie i zachwyt. Tak wyobrażam sobie Majestat świadczący o wielkości, wywyższeniu, doskonałości Boga. Żydzi czasem określali widzialną chwałę Boga słowem *szekina*. Nie występuje ono w Biblii, ale rabini używali tej formy hebrajskiego słowa, które dosłownie oznacza „On zamieszkał”, wskazując, że było to nawiedzenie boską obecnością lub zamieszkaniem Pana Boga na tej ziemi.

Izraelici widzieli fizyczną obecność Boga. On zamieszkał wśród nich! Najlepiej opisuje to zamknięcie Księgi Wyjścia:

„Wtedy obłok zakrył namiot spotkania. Chwała PANA nappełniła przybytek! Możesz nie być przez to w stanie wejść do namiotu spotkania – spoczywał na nim obłok i chwała PANA nappełniała przybytek. Potem, w czasie swoich wędrówek, ilekroć obłok podnosił się znad przybytku, Izraelici wyruszali w drogę. Gdy obłok nie podnosił się, nie wyruszali –

aż do dnia, kiedy się podniósł. Obłok PANA unosił się tak nad przybytkiem za dnia, a ogień unosił się w nocy – na oczach całego domu Izraela, w czasie wszystkich jego wędrówek” (2Mo 40,34-38). Chwała Pana, która wypełniała przybytek, a następnie świątynię, była najważniejszym elementem Domu Bożego. Bóg zamieszkał wśród swojego ludu.

Przebywał wśród nich, co widzieli nie tylko Izraelici. Choćby Egipcjanie widzieli fizyczną obecność chwały Boga w postaci obłoku: „Wtem, między drugą a szóstą rano, PAN – w słupie ognia i obłoku – spojrzął w dół na oddziały Egipcjan i wywołał wśród nich zamieszanie. Sprawił, że rydwany potraciły koła, tak że ich załogi poruszały się z trudem, a z piersi Egipcjan wydarł się krzyk: Uciekajmy przed Izraelem! PAN walczy za nich z Egipcjanami!” (2Mo14,24-25). Widzimy zatem, że zetknięcie się z Szekiną – obecnością Bożej chwały – jednym przeraża, a innych wypełnia pieśnią.

Jedni będą się ukrywać „przed blaskiem Jego majestatu, gdy powstanie, by roztrzaskać ziemię” (Iz 2,10), a drudzy - wszyscy przygotowani na spotkanie z Panem - będą triumfować! Poświadczą to nam Jezus, sam będący miejscem przebywania Bożej chwały, gdy znajdował się na ziemi. „Przecież to w Nim, sprowadzona do cielesnej postaci, zawiera się cała pełnia Boskości” (Kol 2,9). On przebywał na ziemi. „Słowo zatem stało się ciałem; pełne łaski i prawdy zamieszkało wśród nas – i zobaczyliśmy Jego chwałę, chwałę jako Jedynego zrodzonego, który pochodzi od Ojca” (Jn 1,14). Dziś znajduje się po prawicy Majestatu. Ale zgodnie z Jego obietnicą oczekujemy dnia, gdy wróci po swój Kościół! To będzie dzień pełen majestatu!

„Ludzie będą mdleć ze strachu w oczekiwaniu klęsk nadciągających na mieszkańców świata, gdyż moce nieba nawiedzi wstrząs. Wtedy zobacz Syna Człowieczego, przycho-

dzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. Gdy to się zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy, gdyż zbliża się wasze odkupienie” (Łk 21,26-28).

Zanim to nastąpi pozostaje nam śpiewać o Jego majestacie i przygotowywać się do tego spotkania. ■

Odczuć pełnię Jego majestatu

Jarosław Wierchołowski

Chwała i majestat Boga - wydaje się oczywiste, że mówi o tym całe Słowo Boże. Objawiają się w pełni już w akcie stworzenia, w objawieniu na Horebie, w cudach w wyprowadzaniu Izraelitów z Egiptu, w drodze przez pustynię... - ale trudno to nawet wyliczać, bo to tak jakbyśmy zaprzeczali objawianiu się Jego chwały i majestatu wszędzie indziej. Czy były obecne bardziej w wizji Ezechiela niż w więzieniu z Józefem, czy bardziej w widzeniu Izajasza niż w piecu z Danielem i jego towarzyszami? - to przecież bezsensowne pytania, wręcz uwłaczające Bogu.

A jednak są takie miejsca w Biblii, w których natchnieni autorzy piszą więcej o tym majestacie niż w gdzie indziej, w których to przesłanie jest bardziej skondensowane i dojmujące. Około 20 psalmów bezpośrednio opiewa wielkość i potęgę Boga (choć oczywiście trudno przeprowadzić całkowicie jednoznaczną klasyfikację). To ok. 1/7 całej tej księgi i wniosek jest jednoznaczny - gdybyśmy chcieli odczuć pełnię Jego majestatu, czytamy psalmy. Gwarantuję, że czasami możemy dostać gęsiej skórki!

Kiedy się nawróciłem, bardzo ciężko było mi przebijać się przez Księgę Psalmów podczas czytania Biblii. Te wszystkie „skargi opuszczonego”, „prośby o pomoc w niedoli”, „modlitwy powalonego” czy „skargi na niesprawiedliwość wrogów”...

Ech! A ja rozpoczynałem swoje nowe życie z Bogiem, rozpierała mnie radość i wszystko stawało się coraz wspanialsze! Ale Pan wiedział najlepiej jak otworzyć przede mną CAŁE swoje Słowo, kiedy nagle musiałem utożsamiać się z tymi trudnymi dla mnie wcześniej psalmami. Wtedy też pokochałem tę księgę i zacząłem odnajdywać ukryte w niej skarby. A wiele z tych skarbów to właśnie pieśni, wystawiające i ukazujące Boży majestat.

„*Niechaj wkroczy Król chwały!*” - krzyczy Dawid w Psalmie 24. „*PANIE, nasz Władco, Jak wspaniałe jest Twe imię na tej ziemi! Chcę wystawiać Twój majestat nad niebiosy*” - woła w Psalmie 8. I czyni to w najwyraźniejszy sposób aż w dziewięciu psalmach swojego autorstwa, choć oczywiście większość z nich to wołanie do Boga o ratunek w trudnych chwilach, jakich nie brakowało w życiu największego króla Izraela.

Ps 68:2-5: „*Powstaje Bóg! Jego wrogowie idą w rozsypek I uciekają przed Nim ci, którzy Go nienawidzą. Rozpędzasz ich tak, jak rozpędza się dym, Jak rozptywa się wosk wobec ognia — Tak giną bezbożni przed Bogiem. Lecz sprawiedliwi radują się, Tryskają szczęściem przed obliczem Boga, Skaczą z radości! Śpiewajcie Bogu, grajcie Jego imieniu! Torujcie drogę Temu, który mknie na obłokach! Jego imię brzmi JHWH — radujcie się przed Nim!*”; Ps 68:33-36: „*Królestwa ziemi, zaśpiewajcie Bogu! Pędzącemu po niebie, Po odwiecznym*

niebie. On podnosi swój głos — Potężny! Uznajcie moc Boga, Jego majestat w Izraelu I moc znad obłoków. Bóg wzbudza lęk ze swej świątyni; Bóg Izraela daje moc i siłę ludowi. Bóg — niech będzie błogostawiony!”.

Ps 76:5-8: „Jesteś olśniewający! Wspaniały! Schodzisz z gór pełnych tupu! Ograbieni waleczni leżą ścięci jak snem I żaden z rycerzy nie podnosi rąk. Na Twój zew, Boże Jakuba, Znieruchomiał rydwan i koń! O, Ty Straszny! Kto się ostoja przed Tobą, Przed siłą Twego gniwu?”.

Ps 97:1-5: „PAN króluje! Raduj się, ziemio, Cieszcie się, rozliczne wybrzeża! Kłębią się wokół Niego chmury i obłoki, Sprawiedliwość i prawem stoi Jego tron, Sprzed Jego obliza rozprzestrzenia się ogień I zewsząd pochłaniania tych, którzy są Mu przeciwni. Świat rozświetlił Jego błyskawice, Na ten widok

dreszcz przeniknął całą ziemię! Góry niczym wosk stopniały przed PANEM I rozpułyła się przed Nim cała ziemia!”.

Ps 104:1-4: „Błogostaw, moja duszo, PANA! PANIE, mój Boże, jakże jesteś wielki! Zdobisz Cię świetność i majestat, Światłem spowijasz się jak szatą, I niebios rozciągasz niczym namiot. Na wodach wznosisz piętra swych komnat, Obłoki czynisz swym rydwanem, Lecisz na skrzydłach wiatru. Swoimi posłańcami czynisz wichry, Swoimi podwładnymi płomienie ognia”.

Ps 99:5: „Wywyższajcie PANA, naszego Boga, Złóżcie pokłon u podnóżka Jego stóp! On jest święty!”.

Taka właśnie zachęta płynie z psalmów. Nawet gdy najpierw musimy się Bogu poskarżyć i błagać o pomoc. ■

Właściwa perspektywa

Natalia Mordawska

Gdy przechodzimy przez trudne chwile, ciężko jest skupić swój wzrok na majestacie Boga. Naturalną ludzką reakcją na krzywdę jest chęć pograżenia się w rozpacz, uzalanie się nad sobą i rozpamiętywanie tego, co się wydarzyło. W psalmie Asafa czytamy: „Głośno wołam do Boga i krzyczę, głośno wołam do Boga, aby mnie usłyszał. Szukam Pana w dniu mej niedoli, Ręka moja jest wyciągnięta w nocy i nie mdleje. Dusza moja nie chce przyjąć pocieszenia. Gdy wspominam o Bogu, jęczę, gdy rozmyślam, duch mój omdlewa” (Ps 77:2-4 [BW]). Czasem więc może się zdarzyć, że rany są na tyle głębokie, że ludzka dusza nie chce przyjąć pocieszenia.

Jednak ta pieśń nie kończy się w tym miejscu. Nieco dalej psalmista wylewa swo-

je serce przed Bogiem, zadaje Mu różne pytania – zastanawia się czy to możliwe, że Bóg odrzuca na wieki, czy Jego charakter może być zmienny, czy Jego łaska i przychylność mogą się wyczerpać. Następnie stwierdza: „Przypomnę sobie lepiej dzieła Pana. Tak! Wspomnę Twoje dawne cuda. I zacząłem rozważać Twoje czyny. Boże, wszystko, co robisz, jest święte! Który bóg jest tak wielki jak nasz Bóg? Jesteś Bogiem, który czyni cuda! Całym ludom dałeś poznać swoją moc” (Ps 77:12-15 [SNP]).

Właśnie wtedy, kiedy nasz świat wydaje się stawać do góry nogami i kiedy wszystko się sypie – właśnie wtedy musimy przypomnieć sobie kim Bóg jest, jaki jest, co uczynił, i co wciąż robi. On jest Bogiem, który stworzył ziemię, gwiazdy i cały ten

wszechświat, i od tysięcy lat podtrzymuje to wszystko. On dopracował każde stworzenie w najdrobniejszym szczególe. Dlatego żadna sprawa nie jest dla Niego ani zbyt błaha, ani zbyt wielka. On ma kontrolę, On wciąż jest na tronie, i używa nawet tego, co złe, by wyprowadzić z tego dobro.

Kiedy myślę o majestacie Boga, przychodzi mi na myśl piękno i ogrom Jego stworzenia. Wielkość gór, bezkres oceanu, blask gwiazd czy księżyca – to wszystko objawia mi jak piękny, mądry i wszechmocny jest Bóg, który je stworzył. „Gdy oglądam niebo Twoje, dzieło palców Twoich, księżyc i gwiazdy, które Ty ustanowiłeś: Czymże jest człowiek, że o nim pamiętasz, lub syn człowieczy, że go nawiedzasz?” (Ps 8:4-5).

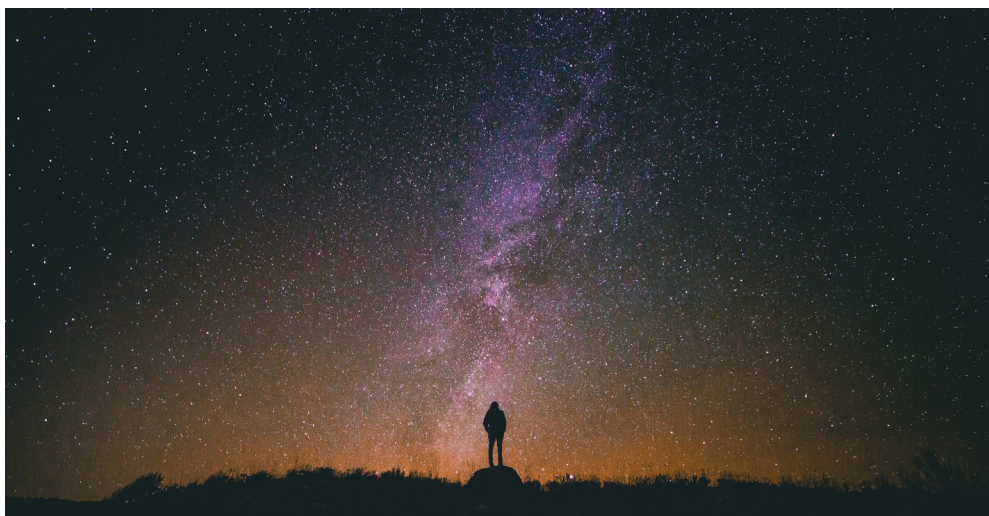
Słyszałam kiedyś o pewnej gwiazdzie, VY Canis Majoris, znajdującej się w gwiazdozbiorze Wielkiego Psa. Jest to czerwony hiperolbrzym, trzecia na liście największych, i jedna z najjaśniejszych gwiazd. Znajduje się jakieś 4000 lat świetlnych od Ziemi. Jej promień jest mniej więcej 1420 ±120 razy większy od promienia Słońca. Gdyby więc Ziemia była piłeczką golfową, ta gwiazda byłaby niemalże wielkości Mo-

unt Everestu.

Grzech ma to do siebie, że umniejsza Boga i wywyższa nas w naszych umysłach. Ale wystarczy krótkie spojrzenie na to, co Bóg stworzył, by odzyskać właściwą perspektywę. Wielbimy Boga, który nie ma żadnego rywala, któremu nikt nie może dorównać. Jego moc, potęga i chwała są niedoścignione. To my jesteśmy malutcy, chwiejni i krusi. My i pozostałe 8 miliardów ludzi na tej Ziemi, będącej niczym mała piłeczka golfowa w ogromnym wszechświecie, który Bóg stworzył.

„Oto wymierzyłeś moje dni na szerokość kilku dłoni, okres mego życia jest niczym przed Tobą. Tak! Człowiek jest tylko tchnieniem, nawet ten wysoko postawiony” (Psalm 39:6).

Ostatecznie, to jednak zawsze jest nasza osobista decyzja, na czym chcemy skupić swój wzrok. Na swoich problemach, zmaganiach, na krzywdzie, czy na Bogu, Jego wielkości i pięknie Jego dzieł. Nie tak dawno brat Gabriel w trakcie nabożeństwa dzielił się tym, że nawet wtedy kiedy nam się nie chce, to wciąż możemy chcieć wielbić Boga. Czyli pomimo stanu naszej duszy, tego jak się czujemy, możemy podjąć świa-



domą decyzję, że chcemy zachwycać się Bogiem. I tak właściwie, to jest to potrzebne nam, a nie Jemu.

„Panie, będę Cię wielbił całym sercem,

Będę wyliczał wszystkie Twoje cuda, Będę się cieszył i radował w Tobie, Śpiewał, o Najwyższy, na cześć Twojego imienia!” (Psalm 9:2-3). ■

Nie tylko w cichym powiewie

Jarosław Wierchołowski

Nawałnice, które kilka lat temu przeto- czyły się przez mój region, kazały mi po- nownie klęknąć w pokorze przed Bożym Majestatem. Pomorze szczęśliwie omijały przez lata powodzie, gwałtowne burze i trąby powietrzne. Teraz bilans został jakby wyrównany.

Skryty bezpiecznie w mieszkaniu, z fo- tela ustawionego naprzeciw okna ogląda- łem z zapartym tchem spektakl, który roz- grywał się przede mną na wieczornym nie- bie. Właśnie – to co się działo traktowałem jak pokaz fajerwerków, czekając kiedy sta- nie się jeszcze bardziej spektakularny, kie-

dy z zachodu nadciągną jeszcze wspania- lszymi błyskawicami. A przecież to z *północy zja- wia się złocisty blask, Boga otacza przerażają- ca jasność*. [Joba 37:22]. Ja, dziecko Boga nie pamiętałem o tym, że oglądałem Jego dzieła i objawy Jego Mocy. *"Grzmot Twój huczał niby turkot kół, błyskawice rozświetla- ły krąg świata, drżała i chwiała się ziemia"*. [Psalm 77:19].

Musiałem wreszcie zadać sobie pytanie, które kilkaset lat przed narodzinami Jezusa stawiał sobie Job: *"Czy nie przeraża was Jego majestat i nie ogarnia was lęk przed Nim?"* [Księga Joba 13:11]. *"O tak, Twoja*



jest, WIEKUISTY, wielkość, moc, sława, zwycięstwo i majestat oraz wszystko w niebiosach i na ziemi; Twoje jest, WIEKUISTY, królestwo, i jesteś wywyższony nad wszelką zwierzchność" [1 Księga Kronik 29:11]. I przyznać, że Jego obecność nie zawsze objawia się tylko w cichym powiewie, tak jak objawił się Eliaszowi (patrz 1Krl 19, 9-12).

To co obserwowałem wtedy na niebie i to, o czym później dowiedziałem się mediów, zaowocowało podziwem, bojaźnią, uwielbieniem Wszechmocnego. Dzisiaj już tylko śmiech mogą budzić wywody ateistów o dzikusach, czczących boga piorunów dlatego, że nie rozumieli prostych zjawisk fizycznych. Współczesna nauka coraz częściej powtarza za starożytnym filozofem „Wiem, że nic nie wiem”. Zjawiska fizyczne, które XIX wiek w swojej bezbożnej pysze i zaślepieniu uznawał za wyjaśnione, dzisiaj jawią się jako nadal niezrozumiałe. Naukowcy wciąż dociekają mechanizmu powstawania błyskawic i ich przebiegu, a pioruny kuliste są nadal zagadką równą istnieniu wody na Marsie.

A przecież mam świadomość, że te kilka godzin spektakularnych błyskawic, grzmotów poruszających trzewia, ściana wody i

wichura łamiąca drzewa jak zapałki na całych hektarach lasów to tak naprawdę NIC wobec prawdziwej wszechmocy mojego Pana, którą On okaże w pełni, kiedy sam o tym zadecyduje. „A dzień Pański nadejdzie jak złodziej; wtedy niebiosy z trzaskiem przeminają, a żywioły rozpalone stopnieją, ziemia i dzieła ludzkie na niej spłoną” [2 List Piotra 3:10]; „I stopnieją pod Nim góry, doliny rozpadną się jak wosk pod wpływem ognia, spłyną jak wody ciekące po zboczu” [Księga Micheasza 1:4].

To dopiero będzie! Ale nie mam zamiaru być wtedy widzem tego spektaklu z perspektywy fotela. Wierzę, że Pan zabierze mnie wówczas do siebie. I oczekuję tego momentu nie ze względu na spektakularne „efekty specjalne”, ale ze względu na perspektywę bycia już od tego momentu na zawsze z Panem. „Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem” [1 List apostoła Pawła do Tymoteusza 4:16-17]. Alleluja! ■

Cytat bez kontekstu

Jarosław Wierchołowski

Jako rodowity gdańszczanin od ponad 40 lat obcuję ze słowami Psalmu 29., wpisanymi w krajobraz architektoniczny miasta. Werset 11. w tłumaczeniu Czesława Miłosza „Pan da siłę swemu ludowi, Pan da swemu ludowi błogosławieństwo pokoju” wypisany został wielkimi literami na murze obok Pomnika Poległych Stoczniovców. Pamiętam moją reakcję na odpowiedź no-

blisty, do którego stoczniovcy zwrócili się o zgodę na umieszczenie jednego z jego wierszy na pomniku czy też o napisanie specjalnie przestania w tym celu. Miłosz odpowiedział proponując „jedynie” wers z Psalmu 29. W roku 1980 dla mnie, podobnie jak dla większości rozpolitykowanych i rozemocjonowanych Polaków był to spory zawód. Poeta nie chciał wziąć udziału w

narodowym podbijaniu bębena i nakręcaniu emocji przeciwko „czerwonym”? No jakże tak!

Ówczesny Jarek W., młody, typowy Polak-katolik, nie znający za grosz Biblii i nie wiedzący nic o Bogu, interpretował wskazany przez poetę werset na sposób polityczny, na „tu i teraz”. Ot – Pan da siłę swojemu ludowi (siłę „do przeżycia”, „siłę godności”) i da błogosławieństwo pokoju (wbrew wszelkim zbrodniom i w nagrodę na przejście przez nie). Tak naprawdę to przecież słowa triumfu i zwycięstwa! Wiadomo nad kim – myślałem i w tych interpretacjach nie byłem oczywiście odosobniony. To, że psalm mamy prawo odnosić do Polaków było dla mnie absolutnie oczywiste, nie zdawałem sobie wtedy w ogóle sprawy z tego, że Bóg ma swój PRAWDZIWY lud.

Dopiero gdy nawróciłem się do Pana całym sercem, a Pomnik stojący obok stoczniowej bramy stał się dla mnie symbolem bolesnym z całkiem już innych niż dotychczas przyczyn, przeczytałem też m.in. cały Psalm 29. Nie wiem czym kierował się

Czesław Miłosz przesyłając w 1980 roku do Gdańska jego fragment. Nie mnie oceniać jego wiarę i stosunek do Słowa Bożego. Wiem tylko, jak ten fragment zaczął żyć własnym życiem, w oderwaniu od całości psalmu.

Już jako wierzący człowiek odkryłem o czym jest ten psalm – o wielkości, majestacie i wszechmocy Boga, któremu należna jest wszelka chwała. On obdarza błogosławieństwem i pokojem tych, którzy to uznają i chcą być z Nim. Jak ma się to do mojego rozumienia sprzed 34 lat słów, wypisanych na murze? Zwyczajnie nijak. Płaska, polityczna, doraźna interpretacja wielkich słów o Wielkim Bogu jest po prostu zwykłym znieważaniem Go.

Wyrwany z kontekstu cytat stał się - o ironio - wyrazem uwielbienia dla człowieka, jakoby zasługującego na błogosławieństwo pokoju czy w ogóle cokolwiek od Boga, zamiast słać Jego Wielkość i Majestat. Tacy niestety jesteśmy z natury - skłonni zawsze do poszukiwania własnej chwały i rzekomej godności...



Psaln 29

Psaln Dawidowy. Oddajcie Panu, synowie Boży, Oddajcie Panu chwałę i moc!

Oddajcie Panu chwałę należną imieniu jego! Złóście Panu pokłón w świętej szacie!

Głós Pana nad wodami, Bóg chwały zagrzmiał, Pan nad wodami wielkimi.

Głós Pana potężny, Głós Pana wspaniały.

Głós Pana łamie cedry, Pan łamie cedry Libanu.

Sprawia, że Liban skacze jak cielę, A Syron

jak młody bawół.

Głós Pana krzesze płómienie ogniste.

Głós Pana wstrząsa pustynią, Pan wstrząsa pustynią Kadesz.

Głós Pana wykorzenia dęby I obnaża lasy, A w świątyni jego wszystko woła: Chwała!

Pan zasiadł na tronie nad wodami potopu, Pan zasiadać będzie jako król na wieki.

Pan da siłę ludowi swemu, Pan pobłogosławi lud swój pokojem! ■

Majestat – utwór zespołu „Delirious?”

Piotr Aftanas

Słowo majestat występuje ponad 30 razy w Biblii i dotyczy Boga – Jego wielkości i wielkości Jego Królestwa i królowania.

„niech rozważają potęgę chwały Twojego majestatu” Ps 145,5

Dobrze jest rozważać niezniszczalność, nieskończoność, wielkość, władzę Króla Królów, a także Jego cuda, dobroć, sprawiedliwość i miłosierdzie (Ps 14,6-9). Stworzenie oddaje cześć Stwórcy na różne sposoby, na różne sposoby zastanawiamy się nad Jego wielkością, której nigdy nie da się zgłębić do końca, ale jest to zadanie, które buduje wiarę naszą i innych. Śpiew jest jedną z form rozważania majestatu Boga.

Majesty – piosenka zespołu *Delirious?* napisana przez gitarzystę Stu G oraz wokalistę Martina Smitha, ukazała się na płycie World Service w 2003 roku. Wielokrotnie coverowana przez np. Michaela W. Smitha, Hillsong, Leeland.

Podczas gdy w kościołach na świecie od lat śpiewana była inna pieśń pod tym samym tytułem (w języku polskim nosi ona tytuł: *Chwalmy Go! Pan w majestacie swym*), skomponowana przez pastora Jacka Hayforda w 1977 roku, rozpowszechniona

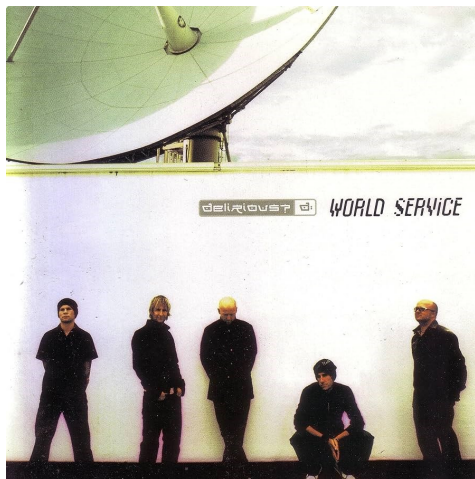
przez Rona Kenoly czy Gaither Music – moją uwagę jednak przyciągnął w szczególności sposób utworu zespołu *Delirious?*. Pamiętam zaskoczenie i zachwyt tym utworem 4 lata po moim nawróceniu, kiedy znalazłem się na pustyni bolesnych prób i doświadczeń. Forma, sposób śpiewania, tekst, aranżacja – to wszystko zaskakująco współgrało z tym, co się działo w mojej duszy. To był hymn mojego pokolenia – wszak Martin Smith jest moim rówieśnikiem. Piosenka to przesłanie ewangelii. Zostałem upokorzony, uświadomiony o mojej grzeszności, ale Bóg okazał mi łaskę i zobaczyłem wielkość i piękno miłości Jego majestatu – tak można by w skrócie sparafrazować przesłanie tego utworu. W tym czasie takiego uzalania się nad sobą – ktoś mnie zapytał: co Chrystus dla ciebie zrobił? To było pytanie wielkiego kalibru – do dziś mocno oddziałuje. Wielką sprawą dla mnie było usłyszeć to pytanie w środku burzy i w zgietku moich pretensji: jak długo, Boże?, dlaczego?, czemu nie reagujesz? W atmosferze nut *Delirious?* zacząłem podnosić ręce i zachwycać się tym co On dla mnie zrobił, doceniać Jego ofiarę i podziwiać Jego majestat. Zro-

zumiałem, że Bóg jest dobry... zawsze.

Po latach obie piosenki są dla mnie hymnami takiej samej wartości, nie mam też nic przeciwko „majestacie” z kolejnego pokolenia – z 2013 roku z debiutanckiego albumu Michała Króla. Jednak gdy słyszę „Majesty” *Delirious?*, moje serce szybciej bije.

Chyba już kilkanaście lat temu dostałem od Piotra w prezencie autorsko ułożoną przez niego składankę piosenek chrześcijańskich, zarówno polskich jak i zagranicznych. Wśród nich znalazło się „Majesty” w wykonaniu Michała Smitha. Cała składanka miała w sobie „coś”, co sprawiało, że słuchałem jej dość często i dlatego przegrałem ją sobie do auta.

I tu się dopiero „objawił” majestat! „Majesty” zapętląłem sobie bardzo często i zupełnie mi się nie nudziło, uwznioślało za-



równo tkwienie w korkach jak i jazdę w strugach deszczu. Coś w tym majestacie musi być... Spróbujcie!

Jarosław Wierchołowski ■

Boży majestat i moc

David Wilkerson

Wierzę, że obecnie kościół potrzebuje kursu odświeżenia na temat Bożego majestatu i mocy tak, jak to zostało dane Jobowi. Pan powiedział w istocie do Joba:

„Co to za ciemna, beznadziejna mowa, którą słyszę od ciebie? Wstań i posłuchaj Mnie. Ja założyłem fundamenty ziemi; Ja stworzyłem światło i ciemność; Ja stworzyłem deszcz, śnieg, lód i wiatr; Ja dałem skrzydła ptakom i Ja karmię dzikie zwierzęta na polu. Ja kontroluję całą przyrodę. Powiedz mi Jobie, kto może zagrznieć głosem tak jak Ja? Kto może wejrzeć do serca każdego człowieka i widzieć jego stan? Kto jest w stanie rozpoznać aroganckich, znaleźć ich i poniżyć?” (zobacz Księgę Joba 38).

Umiłowani, ten sam Bóg, który zna imię i adres każdej pysznej osoby, również zna twoje imię, twój adres, twój stan. I On ciebie zachowa w swoim sercu przez wszystkie twoje dni, poprzez każde nieszczęście. Przyjęcie tego oznacza życie przez wiarę.

Jeżeli ja żyję przez wiarę, to nie będę się bał o przyszłość ludu Bożego, czy kościoła w trudnych czasach.

„Na tej skale zbuduję swój kościół i bramy piekła go nie przemogą” (Mat. 16:18).

Ta obietnica Jezusa wzmacniała wiarę pokoleń. I to ma nas podtrzymywać teraz w naszych obecnych globalnych nieszczęściach. ■

Majestat – wszystko w nim zawarte i objawione

Bóg objawia się wierzącym poprzez swoje Słowo (Biblię) oraz poprzez swojego Syna (Jezusa Chrystusa). Im więcej studiujemy Biblię, tym więcej poznajemy charakter Boga, cechy które On posiada. Jako śmiertelnicy, zmagamy się z uchwyceniem mocy i majestatu Boga, który stworzył czas, miejsce, materię i całe życie. „Lecz jak niebiosa są wyższe niż ziemia, tak moje drogi są wyższe niż drogi wasze i myśli moje niż myśli wasze” (Ks. Izajasza 55.9).

(...) Prawdopodobnie najważniejszą cechą charakterystyczną Boga jest moralny atrybut Jego świętości. Ks. Izajasza 6.3 oraz Ks. Objawienia 4.8 podkreślają Bożą świętość: „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały Jego”. Tylko wtedy, gdy człowiek dostrzega świętość Boga w porównaniu z ludzką grzesznością, jest jakakolwiek nadzieja na prawdziwą skruchę. Gdy uświadamiamy sobie straszne konsekwencje grzechu i rozważamy, że bezgrzeszny Syn Boży cierpiał naszą karę, skłania nas to do padnięcia na kolana. Jesteśmy cisi przed obliczem Bożej świętości, oszołomieni szacunkiem, jakiego wymaga taka świętość. Podobnie jak Job mówimy, „*Za mały jestem, cóż mam Ci powiedzieć? Kładę więc rękę na ustach*” (Ks. Joba 40.4; tłum. Biblia Warszawsko-Praska). Zrozumienie Bożej świętości powoduje, że wywyższamy Jego współczucie (2 Koryntian 1.3), miłosierdzie (Rzymian 9.15), łaskę i przebaczenie (Rzymian 5.17) wobec nas. „*Gdybyś nam liczył, o Panie, nasze grzechy, to któż zdołałby się ostać? Lecz Ty udzielasz wszystkim przebaczenia, aby ci z bojaźnią służyli*” (Psalm 130.3-4).

Być może najbardziej ujmującą cechą

Boga jest Jego miłość. Miłość wymaga bliskiej relacji, a przez całą wieczność Ojciec, Syn i Duch Święty żyli razem w relacji. Bóg stworzył nas na swój obraz, a my zostaliśmy stworzeni, aby być w relacji z Nim (1 Ks. Mojżeszowa 1.27; Rzymian 1.19-20). Tak wielka jest Boża miłość, że posłał swojego Syna, aby nas wykupić od grzechów. „*Po tym poznaliśmy miłość, że On za nas oddał życie swoje; i my winniśmy życie oddawać za braci*” (1 Jana 3.16). „*Bóg jest miłością [...]* My miłujemy, ponieważ On nas najpierw umiłował” (1 Jana 4.16-19; tłum. Biblia Poznańska). Bóg zapewnił rozwiązanie dla grzechu w osobie Jezusa Chrystusa. Jezus przyszedł, aby wziąć (na siebie) karę za grzech i zaspokoić Bożą sprawiedliwość (Ew. Jana 1.1-5, 14,29). Na Kalwarii Boża doskonała miłość spotkała się z doskonałą sprawiedliwością. Gdy zaczynamy rozumieć wielką miłość Boga, naszą reakcją są pokora, pokuta i odwzajemniona miłość. Podobnie jak król Dawid modlimy się, żeby Bóg stworzył w nas czyste serce i niezachwianego ducha (Psalm 34.19; 51.10, 17). Bóg żyje w wysokim i świętym miejscu, ale z Nim są wierzący, którzy są skruszeni i pokorni w duchu (Ks. Izajasza 57.15).

I na koniec rozważymy suwerenność Boga (Psalm 71.16; Ks. Izajasza 40.10). Bóg jest wieczny, od wieków na wieki (Psalm 90.2). On jest źródłem wszelkiego życia (Rzymian 11.33-36). On jest niezależny od swojego stworzenia (Dz. Apostolskie 17.24-28). Abraham, Samuel, Izajasz, Daniel oraz Dawid - wszyscy uznali Boga za ich Suwerennego Pana: „*Błogostawionys Ty, Panie, Boże Izraela, ojca naszego, od wieków aż na wieki. Twoją, Panie, jest wielkość i moc, i majestat, i sława, i chwała, gdyż wszystko, co jest*

na niebie i na ziemi, do ciebie należy, twoim Panie, jest królestwo i Ty jesteś wyniesiony jako głowa nad wszystko. Od ciebie pochodzi bogactwo i chwała, Ty władasz nad wszystkim, w twojej ręce jest siła i moc, w twojej ręce jest to, aby uczynić kogoś wielkim i mocnym. Więc teraz, Boże nasz, składamy ci dzięki i wielbimy chwalebne imię twoje” (słowa Dawida zapisane w 1 Ks. Kronik 29.10-13). Wierzący czci Suwerennego Pana, który nas wykupił i chętnie mu się poddaje (Jakuba 4.7; Judy 1.4).

Król Dawid elokwentnie podsumował charakter Boga: „Pan jest królem. Oblekł się w dostojność; Pan oblekł się i przepasał mocą, Utwierdził okrąg świata, tak że się nie zachwieje. Mocno stoi twój tron od dawna, Tyś jest od wieczności [...] Nad szum wielkich wód, nad potężne fale morskie, Mocniejszy jest Pan na wysokości. Świadectwa twoje są godne wiary, Ozdobą domu twego, Panie, jest świętość po wsze czasy” (Psalm 93.1-2, 4-5).

Kilku mężczyzn miało przywilej doświadczenia Bożej obecności, gdy Bóg mówił bezpośrednio do nich. W taki sposób niektórzy zareagowali: Mojżesz poprosił, aby mógł ujrzeć chwałę Pana, a Pan zgodził się, aby Jego majestat przeszedł przed Mojżeszem. „Oto miejsce przy mnie. Stań na skale. A gdy przechodzić będzie chwała moja, postawię cię w rozpadlinie skalnej i osłonę cię dłonią moją, aż przejdę” (2 Ks. Mojżeszowa 33.21-22). Odpowiedzią Mojżesza było pokłonienie się i oddanie czci (2 Ks. Mojżeszowa 34.6-8). Podobnie jak Mojżesz, wierzący pokłoni się i uwielbi Pana, napętniony zachwytem, gdy rozważa chwałę jaką jest nasz Bóg.

Job nigdy nie utracił swojej wiary w Boga, nawet pod wpływem okoliczności najbardziej łamiących serce, które wypróbowywały go do granic. „Choćby chciał mnie

zabić, liczę na Niego, lecz drogi mojej będę przed Nim bronił” (Ks. Joba 13.15). Job był całkowicie wyciszony przed Bogiem, gdy On przemawiał do niego z burzy. „Odwoluję tedy wszystko, co powiedziałem, w proch się kajam, w popiele” (Ks. Joba 42.6; por. Ks. Joba 42.1-6). Podobnie jak Job, nasza odpowiedź Bogu powinna być pokornym posłuszeństwem i zaufaniem, uległością wobec Jego woli, czy ją rozumiemy czy też nie.

Izajasz miał wizję Pana siedzącego na swoim tronie i serafinów, którzy wołali, „Święty, Święty, Święty jest Pan Zastępów! Pełna jest wszystka ziemia chwały jego” (Ks. Izajasza 6.3). Tak przytłaczająca była to wizja, że Izajasz wołał, „Biada mi! Zginąłem, bo jestem człowiekiem nieczystych warg i mieszkam pośród ludu nieczystych warg, gdyż moje oczy widziały Króla, Pana Zastępów” (Ks. Izajasza 6.5; por. Ks. Izajasza 6.1-5). Izajasz zdał sobie sprawę z tego, że jest grzesznikiem stojącym w obecności Świętego Boga, a jego odpowiedzią była pokuta. Wizja Jana dotycząca tronu Bożego w niebie wywołała w nim wielki zachwyt. Jan padł jak nieżywy do stóp uwielbionego Pana (Ks. Objawienia 1.17-18). Podobnie jak Izajasz i Jan, jesteśmy uniżeni w obecności majestatu Bożego.

Biblia objawia wiele innych cech Boga. Wierność Boga prowadzi nas do zaufania Mu. Jego łaska wzbudza w nas wdzięczność. Jego moc wzbudza zachwyt. Jego wiedza sprawia, że prosimy Go o mądrość (Jakuba 1.5). Ci, którzy znają Boga, będą prowadzić życie w świętości i czci (1 Tesaloniczan 4.4-5).

Tekst pochodzi z portalu gotquestions.org
Tytuł artykułu pochodzi od redakcji. ■

Chińskie świadectwa narodzin Pana Jezusa Chrystusa

Łukasz Lorek

Narodziny Pana Jezusa Chrystusa, zapowiedziane przez proroków i opisane w Ewangeliach, od wieków fascynują zarówno teologów, jak i historyków. Kluczowym elementem tej historii jest Gwiazda Betlejemską, która przyprowadziła mędrców do miejsca narodzin Zbawiciela. Choć Biblia nie precyzuje natury tego zjawiska, wielu badaczy wskazuje na możliwe powiązania z faktycznymi wydarzeniami astronomicznymi.

Interesującym tropem w poszukiwaniu śladów narodzin Jezusa są starożytne chińskie zapisy astronomiczne. U schyłku panowania dynastii Han chińscy astronomowie zarejestrowali zjawisko, które mogło być obserwowane także na Bliskim Wschodzie. Skrupulatne zapiski opisują kometę widoczną przez ponad dwa miesiące, której znaczenie interpretowano jako zapowiedź

nowej ery. Niektórzy badacze wiążą ten opis z Gwiazdą Betlejemską, sugerując, że mogła ona mieć znaczenie zarówno astronomiczne, jak i symboliczne.

W niniejszym artykule przyjrzymy się nie tylko biblijnemu opisowi narodzin Jezusa, ale także chińskim kronikom, które oferują świeże spojrzenie na to niezwykle wydarzenie. Analizując relacje zarówno chrześcijańskie, jak i chińskie, odkryjemy, jak uniwersalne przesłanie narodzin Zbawiciela mogło rezonować w różnych kulturach i tradycjach.

Biblia nie podaje dokładnej daty narodzin Jezusa, jednak na podstawie opisów zawartych w Ewangeliach można wyciągnąć pewne wskazówki, które pozwalają oszacować czas i kontekst narodzin. Oto najważniejsze informacje:



„Gdy zaś Jezus narodził się w Betlejem w Judei za panowania króla Heroda, oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony król żydowski? Ujrzelśmy bowiem jego gwiazdę na Wschodzie i przybyliśmy oddać mu pokłon»” Ewangelia Mateusza 2:1-2 SNP.

„Oni zaś wysłuchawszy króla, ruszyli w drogę. A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, szła przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrzeli gwiazdę, bardzo się uradowali” Ewangelia Mateusza 2:9-10 SNP.

„W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Wtem stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. I rzekł do nich anioł: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś bowiem w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan” Ewangelia Łukasza 2:8-11 SNP.

W świetle przytoczonych fragmentów możemy dojść do kilku wniosków, a mianowicie: Pan Jezus urodził się za panowania króla Heroda, a jako że zapisy historyczne wskazują, że Herod Wielki zmarł w 4 roku p.n.e., oznacza to, że Jego narodziny musiały mieć miejsce przed tą datą, prawdopodobnie między 6 a 4 rokiem p.n.e. Wiemy również, że w chwili narodzin Pana Jezusa pasterze przebywali w polu i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Ten szczegół sugeruje, że narodziny mogły mieć miejsce w cieplejszym okresie roku, np. wiosną lub wczesną jesienią, ponieważ w zimie w Palestynie pogoda raczej nie sprzyjała nocnemu wypasowi owiec.

I co ciekawe, Biblia wspomina o „gwieździe”, która prowadziła mędrców do miejsca narodzin Pana Jezusa. Niektórzy

badacze wiążą to z rzeczywistymi zjawiskami astronomicznymi, takimi jak komety, które mogły mieć miejsce w tamtym okresie. Znalezienie właściwego kandydata pozwoliłoby z dokładnością co do roku określić datę narodzin naszego Zbawiciela.

W tej kwestii odwołajmy się do raportu z 1991 roku opublikowanego przez Royal Astronomical Society, w którym wspomniano, że chińscy astronomowie odnotowali kometa, która według niektórych badaczy może odpowiadać za zjawisko nazywane w tradycji Gwiazdą Betlejemską.

Wspomniana kometa została zarejestrowana w chińskich kronikach astronomicznych i stanowi jedno z możliwych wyjaśnień dla zjawiska opisanego w Ewangelii Mateusza.

Oddajmy teraz głos starożytnym chińskim astronomom, gdyż ich spostrzeżenia w zaskakujący sposób pokrywają się z informacjami zawartymi w Biblii. W czasie panowania dynastii Han w Chinach na dworze cesarskim istnieli specjaliści zajmujący się obserwacją zjawisk astronomicznych. Codziennie wieczorem czterestu astronomów obserwowało i badało zmiany na niebie, a następnie skrupulatnie je zapisywali. Oto, do czego doszli:

W 26 tomie, 153 rozdziale zatytułowanego „Zapisy astronomiczne” (Tiānwén Zhì 天文志) „Księgi Późniejszych Hanów” (Hòu Hàn Shū 后汉书)¹ znajduje się zapis o następującym zjawisku astronomicznym:

天文志·第一百五十三章

二年二月，彗星出牵牛七十余日 传曰：“彗所以除旧布新也

”牵牛，日、月、五星所从起，历数之元，三正之始

彗而出之，改更之象也。其出久者，为其事大也。

Tłumaczenie: *W drugim miesiącu drugiego roku kometa była widoczna w okolicach Altair przez ponad 70 dni. Mówi się, że „komety pojawiają się, aby oznaczyć, że stare ustępuje miejsca nowemu”. Altair, Słońce, Księżyc i pięć planet poruszają się, aby wskazać początek nowej epoki; początek nowego roku, nowego miesiąca i nowego dnia. Pojawienie się tej komety niewątpliwie symbolizuje zmianę, a jej długotrwała obecność wskazuje, że ma to ogromne znaczenie.*

Zapis odnosi się do ery panowania Jianping (建平) 6–3 p.n.e. chińskiego cesarza Hàn Āi Dì, (漢哀帝, 27–1 p.n.e.), panującego w okresie 7–1 p.n.e. Wedle współczesnej rachuby czasu mowa jest o konkretnej dacie 9 marca 5 r. p.n.e., jak uważa wielu autorów lub bezpieczniej rzecz ujmując o okresie od 9 marca do 6 kwietnia 5 r. p.n.e. Koniec marca to początek lata w Izraelu, które trwa do września – jest to okres, w którym pogoda pozwala już na nocny wypas owiec.

Licząc od marca lub kwietnia, zjawisko to utrzymywało się na niebie przez ponad 70 dni. Właśnie z powodu tak długotrwałego czasu przebywania komety na niebie, cesarz uznał to wydarzenie za znaczące i odebrał to jako znak od niebios, że jest nieprzeciętną osobą i tym samym zmienił numerację roku swojego panowania z drugiego na pierwszy. Z uwagi na późniejsze rekonstrukcje dat, chronologicznie rzecz biorąc, to drugi rok jego panowania rzeczywiście odpowiada czasowi pojawienia się tej komety na niebie.

Chińscy astronomowie podali, że kometa ta pojawiła się w rejonie gwiazdy Altair (牽牛), lub dosłownie wyszła z niej (出牽牛). Altair jest trzynastą najjaśniejszą gwiazdą na niebie i najjaśniejszą w gwiazdozbiórze Orła. Co ciekawe, w mitologii chińskiej gwiazdozbiór ten nazywa się Pasterzem², a

jak dobrze wiemy, jest to jeden z tytułów Pana Jezusa (Ewangelia Jana 10:11-14, Ewangelia Jana 10:27-30, Psalm 23:1-4, Ewangelia Mateusza 9:36, Ewangelia Mateusza 18:12-14, 1 Piotra 2:25, Hebrajczyków 13:20).

Sama gwiazda Altair też ma doniosłe znaczenie w chińskiej astronomii, chiński historyk Sima Qian tak o niej pisze:

牵牛为牺牲。正义牵牛为牺牲，亦为关梁。史记卷27天官书第五

Tłumaczenie: *Altair (牽牛) jest ofiarą. Zgodnie z zasadami sprawiedliwości Altair jest ofiarą (牺牲) i jednocześnie filarem (mostem).*

„Księga Niebiańskich Oficjeli”³ w „Zapiskach Historycznych” autorstwa Sima Qiana⁴, tom 27.

Podobnie informacje o Altair znajdujemy w późniejszej o kilka stuleci „Księdze Jin”⁵:

《晋书•天文志》记载：“牵牛六星，天之关梁，主牺牲事”。

Tłumaczenie: „Sześć gwiazd Altair (牽牛), to filar nieba, rządzą sprawami ofiar (牺牲).”

Oznacza to, że starożytni Chińczycy już wtedy rozumieli, że kometa (a także inne zjawiska astronomiczne) miała symboliczne znaczenie w kontekście rytuałów ofiarnych. W tym przypadku Altair uznawany jest za filar, który wspiera niebo, a także spełnia funkcję „mostu” lub „połączenia” między niebem a ziemią i ma związek z ofiarą, co może odnosić się do rytuałów składania ofiar w celu przywrócenia porządku kosmicznego.

Altair nie oznacza jednak pierwszej lepszej ofiary, gwiazda ta symbolizuje idealną

ofiare. Znak xī (牺) użyty w powyższych wersetach z ksiąg astronomicznych oznacza „ofiara” lub „składanie ofiary” w kontekście tradycyjnych rytuałów, a jego pełniejsza forma to xīshēng (牺牲). Słownikowo rzecz ujmując, znak ten wskazuje na składanie ofiary o czystym kolorze umaszczenia, to jest bez najmniejszej skazy. Co ciekawe, tradycyjny zapis tego znaku, czyli 犧 składa się z kilku elementów, które w swojej kompozycji zawierają bogatą symbolikę, która daje nam jeszcze pełniejszy obraz jego znaczenia:

牛 (niú) – Krowa lub byk. W starożytnych chińskich rytuałach zwierzęta, takie jak krowy, byki i bawoły, często były używane jako ofiary w obrzędach, co symbolizuje ten znak.

羊 (yáng) – Owca. Owce również były popularnym wyborem na ofiary rytualne, ponieważ w chińskiej kulturze są symbolem czystości i łagodności.

秀 (xiù) – Oznacza „najlepsze” lub „wyjątkowe”. To wskazuje na wybór ofiary – musiała być to najlepsza i najdoskonalsza jednostka, spełniająca określone standardy rytualne.

戈 (gē) – Rodzaj starożytnej chińskiej broni drzewcowej, symbolizujący zabijanie lub akt poświęcenia. Reprezentuje narzędzie używane w procesie ofiarowania, które było nieodłącznym elementem rytuałów.

W interpretacji znak 犧 łączy te elementy w wyobrażenie ceremonii składania ofiary. Pokazuje, że ofiara musiała być starannie wybrana, a jej składanie wiązało się z użyciem określonych narzędzi i zasad. Taka konstrukcja znaku podkreśla zarówno materialny, jak i duchowy aspekt rytua-

łów ofiarnych w starożytnych Chinach, łącząc symbolikę zwierząt z ich rolą w kosmicznym porządku i społecznym ceremoniale.

Tylko Pan Jezus Chrystus jest idealną ofiarą, pozbawioną wszelkiej skazy.

„Jedną bowiem ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, których uświęca” Hebrajczyków 10:14 SNP.

„...lecz drogą krwi Chrystusa, Baranka nieskazitelnego i nieskalanego” 1 List Piotra 1:19 SNP.

Altair lub Alpha Aquilae jak już wiemy, jest najjaśniejszą gwiazdą w gwiazdozbiore Orła, który w języku chińskim nazywa się Tiān Yīng Zuò (天鷹座), czyli gwiazdozbiór Niebiańskiego Orła. Orzeł w chrześcijaństwie i Biblii jest wielowymiarowym symbolem. Wyraża Bożą ochronę, duchową odnowę, majestat oraz surowość sądu. Jego wzniosłość i siła czynią go uniwersalnym znakiem wzniosłości i bliskości z Bogiem, łącząc się z naturą Pana Jezusa jako Zbawiciela, Króla, Sędziego i Opiekuna.

Astronomowie obserwowali kometę przez ponad 70 dni, czyli wedle ówczesnych możliwości wystarczający czas na przebycie dystansu z Chin do Jerozolimy, zakładając podróż utartymi szlakami w ramach Jedwabnego Szlaku, który w interesującym nas okresie był już dobrze rozwiniętą siecią handlową łączącą Chiny z Bliskim Wschodem, Europą i Afryką Północną. Składał się on z szeregu szlaków lądowych i morskich, które umożliwiały transport towarów, idei i technologii.

Czy Mędrcy faktycznie mogli przybyć z Chin? Jednym z najbardziej intrygujących tekstów, niedawno odnalezionym w Watykanie przez biblistę Brenta Landaua, jest tzw. „Objawienie Mędrców (Revelation of the Magi)”⁶, które rzuca nieco światła na tę kwestię. Jest to apokryficzna relacja o tradycyjnej historii Bożego Narodzenia, która

rzekomo została napisana przez samych mędrców.

Relacja ta zachowała się w syryjskim rękopisie z VIII wieku n.e., przechowywanym w Bibliotece Watykańskiej oznaczonym jako Vat. Syr. 162. Jednak Brent Landau uważa, że najwcześniejsze wersje tego tekstu mogły powstać już w połowie II wieku n.e., czyli mniej niż sto lat po napisaniu Ewangelii Mateusza.

Historia przedstawia mędrców jako starożytną mistyczną sektę, która wywodzi swoje korzenie od biblijnego Seta. Od niego mieli odziedziczyć proroctwo o „gwieździe o nieopisanej jasności”, która pewnego dnia miała się pojawić, zwiastując „narodziny Boga w ludzkiej postaci”.

Tekst podważa kilka powszechnych przekonań dotyczących mędrców; na przykład wskazuje, że było ich dwunastu (lub więcej), a nie trzech (Biblia też nie wspomina o ich liczbie), oraz zaznacza, że termin „mędrcy” odnosi się do cichej modlitwy, bez związku z magią czy astrologią. Co ciekawe, mędrcy mają pochodzić z krainy Shir, „na brzegu Wielkiego Oceanu”. W innych tekstach Shir jest kojarzony z produkcją jedwabiu, co skłoniło Landau do identyfikacji Shir jako Chin, a mędrców jako Chińczyków.

Oczywiście nie znamy dokładnego pochodzenia i autorstwa tej relacji. Nie wiemy też, na ile dokument jest wiarygodny. W skrócie, z tekstu dowiadujemy się, gdy długo przepowiadana gwiazda w końcu się pojawia, nie jest ona jedynie widziana na niebie, jak to opisuje ewangelista Mateusz, lecz zstępuje również na ziemię, ostatecznie przekształcając się w świetliste dziecko, które instruuje mędrców, aby udali się do Betlejem, by być świadkami jego narodzin w ludzkiej postaci. W końcu, w jaskini na obrzeżach Betlejem, gwiazda ponownie pojawia się mędrcom w postaci świetlistego ludzkiego dziecka – Dzieciątka Jezus – i

powierza im misję świadczenia o Chrystusie na Wschodzie.

Sam fakt, że tekst uznano za ważny i przekazywano go dalej, sugeruje, że może on zawierać pewne historyczne prawdy o mędrcach i ich podróży. Na tyle, na ile nie stoi w sprzeczności z Pismem Świętym i po pominięciu jego nazbyt fantastycznych elementów, może on – przy zachowaniu ostrożności i sceptycyzmu – uzupełniać to, co wiemy o mędrcach z Ewangelii Mateusza.

Zwracając uwagę na reakcję Żydów, gdy mędrcy po raz pierwszy przybyli do Jerozolimy i zapytali o miejsce narodzin nowo narodzonego króla, dowiadujemy się, że: *„Gdy król Herod o tym usłyszał, przeraził się, a z nim cała Jerozolima”* - Ewangelia Mateusza 2:3 SNP. Jest mało prawdopodobne, aby całe miasto było zaniepokojone przybyciem zaledwie trzech osób, zwłaszcza w Jerozolimie, która regularnie przyjmowała licznych kupców. Jednakże potencjalne pojawienie się dużej grupy ludzi, być może nawet w asyście setek żołnierzy, niektórych przybyłych jakoby nawet z odległych Chin, mogłoby wywołać spore poruszenie, prowokując zazdrosnego króla Heroda do prób wyeliminowania wszelkiej konkurencji do tronu. Wielu chińskich chrześcijan cieszy się dziś na myśl, że ich naród mógł być jednym z pierwszych czcicieli Pana Jezusa Chrystusa.

Analiza narodzin Pana Jezusa Chrystusa w kontekście biblijnym i historycznym ujawnia fascynujące powiązania między opisanymi w Ewangeliach wydarzeniami a starożytnymi obserwacjami astronomicznymi. Chińskie zapisy z czasów dynastii Han wskazują na pojawienie się komety w okolicach 5 r. p.n.e., co zbiega się z chronologią biblijną, wskazującą na narodziny Jezusa przed śmiercią króla Heroda. Symboliczne znaczenie komety w chińskiej kulturze – zapowiedź nowej epoki i wielkich



zmian – harmonizuje z chrześcijańskim przekazem o nadejściu Mesjasza.

Co więcej, wzmianki o gwieździe związanej z Altair – symbolem ofiary i mostu między niebem a ziemią – odzwierciedlają kluczowe aspekty misji Pana Jezusa jako Zbawiciela. Możliwość, że mędrcy, kierując się tym zjawiskiem, przybyli aż z Chin, otwiera nowe perspektywy na temat uniwersalności przekazu narodzin Jezusa i łączenia kultur na przestrzeni wieków.

Historia narodzin Pana Jezusa Chrystusa nie tylko zmienia perspektywę duchową wierzących, ale także inspiruje do refleksji nad wspólnymi dla ludzkości poszukiwaniami znaczenia i transcendencji. Chińskie kroniki astronomiczne, interpretowane w kontekście biblijnym, stanowią piękny przykład, jak Bóg przemawia do różnych narodów w ich języku i kulturze. Gwiazda Betlejemaska mogła być nie tylko astronomicznym zjawiskiem, ale także duchowym mostem, który połączył Wschód i Zachód w uwielbieniu nowo narodzonego Króla. Niech ta opowieść przypomina nam o wszechogarniającej miłości Boga i o tym, że Jego przesłanie dotyczy całego świata.

¹ Dzieło historyczne opisujące dzieje Późnej (Wschodniej) dynastii Han (25.n.e. - 220 n.e.). Tradycyjnie jako autora „Księgi Późniejszych Hanów” wymienia się Fan Ye (398 – 446 n.e.), wysokiego urzędnika na dworze dynastii Liu Song, który jednak tworząc swoją kompilację korzystał z wcześniejszych materiałów.

² Mieczysław J. Küntler: *Mitologia chińska*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza Auriga, 2006, s. 239.

³ Tiān Guān Shū (天官书) – dosłownie „Księga Niebiańskich Oficjeli” to tekst astronomiczny, który opisuje chińską tradycję astronomiczną oraz przypisane im role w kontekście rytuałów. Przedstawia on nie tylko układ gwiazd, ale także ich symboliczne znaczenie w starożytnych wierzeniach i praktykach.

⁴ Sī Mǎ Qiān 司马迁 (ur. ok. 145 p.n.e., zm. ok. 86 p.n.e.). Sima jest autorem monumentalnego dzieła „Zapiski historyka” (Shǐ Jì 史记), obejmującego okres przeszło 2 tys. lat chińskiej historii od czasów najdawniejszych. Dzięki „Zapiskom historyka” zyskał sobie miano ojca chińskiej historiografii, bywa także nazywany chińskim Herodotem.

⁵ Księga Jin (Jin Shū 晋书) to oficjalny chiński tekst historyczny obejmujący historię dynastii Jin od 266 do 420 roku n.e. Został on skompilowany w 648 roku n.e. przez wielu urzędników na zlecenie dworu cesarskiego dynastii Tang.

⁶ Landau Brent, *Revelation of the Magi: The Lost Tale of the Wise Men's Journey to Bethlehem*, 2010 ■



„Jak zostać napełnionym Duchem Świętym” - A.W. Tozer

Miriam Zawierucha

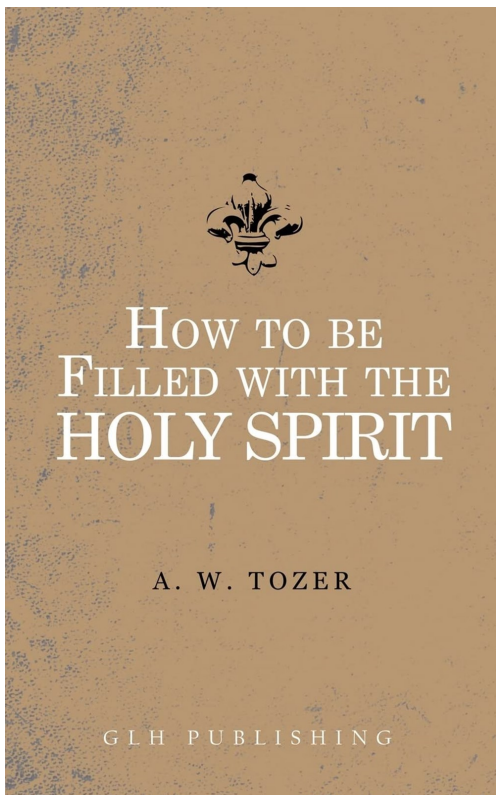
Ten Duch, jeśli kiedykolwiek cię posiądzie, będzie Panem twojego życia! (...) Czy chcesz, aby On był Panem twojego życia? (...) Czy chcesz oddać klucze swojej duszy Duchowi Świętemu?”. „Czy jesteś pewien, że chcesz, aby twoja osobowość została przejęta przez Tego, który będzie oczekiwał posłuszeństwa spisanemu i żywemu Słowu? Czy jesteś pewien, że chcesz, aby twoją osobowość przejął Ten, który nie będzie tolerował grzechów własnych? Chcesz Jego pomocy, tak; chcesz wielu Jego korzyści, tak; ale czy jesteś gotów iść z Nim w Jego sprzecznie wobec łatwych dróg świata? (...) Pytam cię, czy pragniesz, aby twoja osobowość została przejęta przez Tego, który stoi w ostrej opozycji do łatwych dróg świata. Żadnej tolerancji dla zła, żadnego uśmiechania się na krzywe żarty, żadnego śmiania się z rzeczy, których Bóg nienawidzi”.

„Oto jak przyjąć. Najpierw przedstaw Mu swoje ciało (Rz 12:1-2). Bóg nie może wypełnić tego, czego nie ma. (...) Czy jesteś gotowy przedstawić swoje ciało ze wszyst-

kimi jego funkcjami i wszystkim, co zawiera - swoim umysłem, osobowością, duchem, miłością, ambicjami, wszystkim? (...) Drugą rzeczą jest poprosić (Łk 11:9-13), i odkładam na bok wszystkie teologiczne zastrzeżenia do tego tekstu. Mówią, że to nie na dziś. Dlaczego więc Pan zostawił to w Biblii? Dlaczego nie umieścił tego gdzie indziej? Dlaczego umieścił to tam, gdzie mogłem to zobaczyć, jeśli nie chciał, abym to uwierzył? To wszystko jest dla nas i gdyby Pan chciał, abyśmy to zrobili, mógłby to dać bez naszej prośby, ale On wybiera, abyśmy prosili. „Proś Mnie, a dam ci” (Psalm 2:8) jest zawsze Bożym rozkazem; dlaczego więc nie prosić? Dzieje Apostolskie 5:32 mówią o trzeciej rzeczy, jaką powinniśmy zrobić. Bóg daje swojego Ducha Świętego tym, którzy są Mu posłuszni. Czy jesteś gotowy być posłusznym i czynić to, o co jesteś proszony? (...) Kolejną rzeczą jest wiara (Galacjan 3:2). Przyjmujemy Go przez wiarę, tak jak przyjmujemy Pana w zbawieniu przez wiarę. On przychodzi jako dar Boży dla nas w mocy. Najpierw przychodzi w pewnym stopniu i mierze, gdy się

nawracamy, w przeciwnym razie nie mogli-
byśmy się nawrócić. Bez Niego nie mogli-
byśmy narodzić się na nowo, ponieważ ro-
dzimy się z Ducha. Ale teraz mówię o
czymś innym, o czymś więcej. Mówię o Je-
go przyjściu i zawładnięciu całym ciałem,
umysłem, życiem i sercem, o przejęciu całej
osobowości, delikatnie, ale bezpośrednio i
dosadnie, i uczynieniu jej swoją, abyśmy
mogli stać się mieszkaniem Boga przez Du-
cha”.

To co dalej przeczytałam, otworzyło mi
oczy: „Nie jesteś na to gotowy, ponieważ
nie oddałeś wszystkiego, abyś mógł mieć
Wszystko. Chcesz trochę, ale nie chcesz
wszystkiego; to jest powód, dla którego nie
jesteś gotowy. Wy, którzy nie porzuciliście
świata, nie będziecie w stanie zrozumieć, o
czym mówię. Chcecie chrześcijaństwa ze
względu na jego wartość ubezpieczeniową.
Chcecie tego samego, czego chce człowiek,
gdy wykupuje polisę na swoje życie, samo-
chód lub dom. Nie chcesz modernizmu,
ponieważ nie ma on żadnej wartości ubez-
pieczeniowej. Jesteś gotów wesprzeć tę
propozycję finansowo. Biednym człowie-
kiem byłby ten, który chciałby ubezpiecze-
nia i nie byłby skłonny za nie zapłacić. Jeśli
Jezus Chrystus umarł za ciebie na krzyżu,
jesteś z tego powodu bardzo szczęśliwy,
ponieważ oznacza to, że nie zostaniesz po-
stawiony przed sądem, ale przejdiesz ze
śmierci do życia. Jesteś gotów żyć w miarę
dobrze, ponieważ jest to cena, jaką płacisz
za gwarancję, że Bóg będzie ci błogosławił
za życia i zabierze cię do nieba, gdy
umrzesz! Możesz nie być gotowy, ponie-
waż twoja koncepcja religii jest społeczna,
a nie duchowa. Są tacy ludzie. Rozwodnili
oni religię Nowego Testamentu do tego
stopnia, że nie ma ona w sobie żadnej siły.
Wprowadzili do niej wodę własnych poglą-
dów, aż straciła smak. Są nastawieni spo-
łecznie. To tyle, jeśli chodzi o nich. (...) Nie-



którzy z was mogą nie być gotowi na to
przesłanie, ponieważ są bardziej pod wpły-
wem świata niż Nowego Testamentu”.

Tozer nie podał instrukcji krok po kro-
ku, ale wymienił sześć wskazówek, mówią-
cych co możemy zrobić, aby otrzymać Du-
cha Świętego, gdy jesteśmy chętni i przygo-
towani. Przedstawię je w skróconej wersji:

1. „Duch Święty jest żywą osobą. Duch
Święty, będąc Osobą, może rosnąć w nas
(...)”.
2. „Bądź pochłonięty Jezusem Chrystu-
sem: Bądź pochłonięty i czcij Jezusa Chry-
stusa. Jana 7:39 - Duch został dany, gdy
Jezus został uwielbiony. Ustanowił zasadę



i nigdy, nigdy nie zaleje życia żadnego człowieka, z wyjątkiem tego, w którym Jezus jest uwielbiony. Oddawanie czci Jezusowi Chrystusowi to robienie rzeczy, które Jezus kazał ci robić, ufanie Mu jako swojemu Wszystkiemu, podążanie za Nim jako swoim Pasterzem i bycie Mu w pełni posłusznym”.

3. „Chodzić w sprawiedliwości: Chodźmy w sprawiedliwości. Łaska Boża, która przynosi zbawienie, uczy również serce, że powinniśmy zaprzeczyć się bezbożności i światowych pożądliwości oraz żyć trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie w tym obecnym świecie. On jest Duchem Świętym i jeśli chodzę w nieświęty sposób, jak mogę mieć z Nim społeczność”.

4. „Uczyń swoje myśli czystym sanktuarium: Dla Boga nasze myśli są rzeczami. Nasze myśli są ozdobą świątyni, w której żyjemy. Jeśli nasze myśli są oczyszczone krwią Chrystusa, żyjemy w czystym pomieszczeniu, bez względu na to, czy mamy na sobie kombinezon pokryty smarem. Twoje myśli w dużej mierze decydują o

nastroju, pogodzie i klimacie w twoim sercu, a Bóg uważa twoje myśli za część ciebie. Dlatego, jeśli chcesz pielęgnować znajomość z Duchem, musisz zapanować nad swoimi myślami i nie pozwolić, by twój umysł stał się pustkowiem, po którym wędrują wszelkiego rodzaju nieczyste zwierzęta i fruwały ptaki. Musisz mieć czyste serce”.

5. „Staraj się poznać Go w Słowie: To w Słowie znajdujemy Ducha Świętego. Nie czytaj zbyt wielu innych rzeczy. (...) Mamy przychodzić do Biblii i medytować. Bądźmy zwykłymi chrześcijanami. Otwórzmy Biblię, rozłóżmy ją na krześle i medytujmy nad nią. Otworzy się ona przed nami, a Duch Boży przyjdzie i będzie nad nią rozmyślał”.

6. „Kultywuj sztukę rozpoznawania obecności Ducha: Kultywuj sztukę rozpoznawania obecności Ducha wszędzie. Zapoznaj się z Duchem Świętym, a następnie zacznij kultywować Jego obecność. Pamiętaj, że pielęgnowanie znajomości z Duchem Świętym to praca. To coś, co robisz, a jednak jest to takie łatwe i przyjemne”.

Chcę zachęcić cię do przeczytania tej krótkiej książki, ponieważ otwiera ona oczy na różne aspekty życia duchowego. Tozer, zadając pytania, jakby stawia przed tobą lustro które ukazuje ci twój duchowy poziom i gotowość do porzucenia rzeczy tego świata i całkowitego pochłonięcia przez Ducha Świętego. Krótka, ale bardzo potężna książka!

Książka dostępna tylko w języku angielskim – przyp. red. (tytuł oryginalny "How to be Filled with Holy Spirit) ■



Moje refleksje... biblijne

www.lion-vision.blogspot.com/

Piotr Aftanas

Instrukcja

20 października

Kupiłem niedawno meble w IKEA i zacząłem je składać. Pomagał mi znajomy - wiekowy i doświadczony stolarz. Sam jestem synem stolarza, ale zawsze unikałem pracy z drewnem z powodu surowości mojego ojca. Mój znajomy chciał zacząć od skręcania podstawy mebla. Jednak zauważyłem, że warto by zajrzeć do ikeowskiej instrukcji. Zaczęliśmy więc od punktu nr 1 - w tym wypadku okazało się, że nie od podstawy, tylko od środka. Przed punktem nr 2 znajomy powiedział: na logikę teraz powinniśmy skrócić tamtą półkę. Nie, nie - poczekaj, sprawdźmy w instrukcji - mówię. A tam oczywiście było inaczej niż chciał doświadczony stolarz. I tak jeszcze kilka razy jego logika i doświadczenie przegrywało z prostolinijnym zaufaniem instrukcji. Gdybym chociaż raz go posłuchał - mebel nie zostałby właściwie złożony.

To stare, utarte porównanie instrukcji obsługi do Bożego Słowa kolejny raz daje do myślenia. Osoby, które podają się za

przewodników duchowych często nie są tymi, za których się lub ich uważają. A logika i doświadczenie tych ekspertów od Boga rzadko idą w parze z Biblią. Stolarz to zawód z tradycjami i czasem intuicja, czy doświadczenie może pokrywać się z punktami instrukcji, chociaż całościowo i tak nie wyjdzie zamierzony mebel. Dobry stolarz stosuje instrukcję w pierwszej kolejności i wspiera się doświadczeniem.

Z Bożym Słowem jest tak, że dopóki Ono nie stanie się żywe i nie zamieszka wewnątrz nawróconego grzesznika - będzie nieznane i obce nawet dla najbardziej religijnej osoby. "Bo myśli moje, to nie myśli wasze, a drogi wasze, to nie drogi moje - mówi Pan" Iz 55,8. Dopiero skruszony człowiek, który być może wcześniej uciekał od Boga, albo pytał gdzie był Bóg, gdy działo się to lub owo i nie chciał mieć nic z Nim wspólnego - dopiero taki złamaniec rezygnując z siebie i godząc się na Jego wolę doceni wartość Instrukcji. ■

KRONIKA

ZBOROWA

Listopad był ważnym miesiącem w historii naszego zboru. Wiele się w nim wydarzyło, ale szczególne znaczenie bez wątpienia miało Jesienne Spotkanie Członkowskie, które miało miejsce po niedzielnym nabożeństwie 17 listopada.

Długo przygotowywaliśmy się do tego szczególnego dnia. W poprzedzających tygodniach odbyły się wykłady pastora na temat tego kto jest Starszym w Kościele.

Apelowaliśmy o modlitwę w tej sprawie, ponieważ na spotkaniu tym rozpoznaliśmy grono Starszych Zboru na kadencję 2024-2028. W niedzielę czuć było podniosłą atmosferę już od występu zborowego chóru, którym rozpoczęło się nabożeństwo. Pierwszy raz rolę dyrygentki podczas usługi pełniła Ola Mazur, która od dłuższego czasu uczestniczy w naszych nabożeństwach, a ostatnio zdecydowała się na członkostwo w naszej społeczności. Oficjalnie przywitaliśmy ją oraz innych nowych członków na początku naszego jesiennego spotkania. Od poprzedniego członkowskiego dołączyło do zboru 10 osób – siedmioro niedawno ochrzczonych oraz obok wspomnianej Oli jeszcze Ola Wojciechowska i Natalia Gomułka.

Podczas spotkania członkowskiego był czas na podziękowania osobom zaangażowanym w służbę. Między innymi podziękowaliśmy siostrze Grażynie Gigiel i Marioli Robak



Podczas Spotkania Członkowskiego przywitaliśmy w naszym gronie 10 nowych osób.



Nabożeństwo 17 listopada rozpoczęło się od występu zborowego chóru. Tego dnia powołaliśmy Radę Starszych.

za zajmowanie się przygotowaniem Stołu Pańskiego przez lata – teraz zajmuje się tym Marta Kupryjanow. Podziękowaliśmy również siostrze Krysi Bębenek za to, że przez wiele lat troszczyła się o sprawy związane z obsługą zborowego barku. Od ostatniego członkowskiego podjęli się tego zadania Basia i Tomek Marczak.

Większość czekała jednak na najważniejszy punkt Jesien-

nego Spotkania Członkowskiego. Pastor Marian przedstawił kandydatów do Rady Starszych i poprosił wszystkich o wyrażenie opinii w tajnym głosowaniu. Rozdano karty do głosowania, gdzie przy każdym z zaproponowanych braci można było oddać głos „za”, „przeciw” lub „wstrzymujący się”. Dokładne wyniki pozostają znane jedynie pastorowi, który zliczył głosy w trakcie spotkania. Najistotniejsze jest to, że wszyscy z zaproponowanych braci uzyskali bezwzględną większość głosów, tzn. poparcie minimum 51% zborowników. Łatwo to było policzyć w trakcie naszego spotkania, ponieważ rozdano równo 100 kart do głosowania uprawnionym członkom zboru. Rozpoznaliśmy zatem nowe grono Starszych w naszym zborze na czteroletnią kadencję. W skład Rady wchodzi, obok pastora i pastora pomocniczego, następujący bracia: Emanuel Aftanas, Mariusz Byczkowski, Kuba Irzabek, Gabriel Košetka, Patrick Krzemień oraz Adam Kupryjanow. Wspominajmy ich w naszych modlitwach.

Choć spotkanie Członkowskie było bardzo ważne i będzie miało wpływ na kierunek naszego zboru w najbliższych latach, to listopad obfitował również w inne ważne wydarzenia. Warto wspomnieć kurs KAIROS, który odbywał się podczas dwóch długich weekendów. Wykorzystaliśmy dni wolne od pracy (1.11. oraz 11.11.) aby wniknąć w naukę Słowa Bożego na temat dzielenia się Dobrą Nowiną z ludźmi. To kurs misyjny, ale nie jest przeznaczony tylko dla tych, którzy pragną wyjechać na zagraniczną misję. Choć w tej edycji nie wzięło udziału wielu uczestników, to ufamy, że był to ważny moment wyposażenia i będziemy widzieć czas wzrostu tego, co przez te listopadowe weekendy było siane. Świadectwem podczas niedzielного nabożeństwa dzielił się już Łukasz. Zachęcamy w przyszłości kolejnych zborowników do przejścia kursu KAIROS. Może być to przełomem w waszym duchowym życiu i składaniu świadectwa o naszym Zbawicielu.

Listopad upływał nam też pod kątem porządków. Nie rozpoczęliśmy jeszcze prac remontowych w budynku dworu, ale ładna pogoda w pierwszej części miesiąca pozwoliła nam wykonać sporo prac w ogrodzie. Pastor przyciął część gałęzi, a także z trzyczędowej rabaty różanej zrobił dwurzędową, dosadzając w zwolnionym rzędzie 60 berberysów. Na wiosnę wszyscy zobaczymy efekty tej zmiany. W sobotę przed opisywanym Spotkaniem Członkowskim odbyła się również **akcja LIŚĆ**. Co roku staramy się razem



Jedna z grup, która ukończyła w listopadzie kurs KAIROS z prowadzącymi, 11 listopada 2024.

spotkać na terenie posesji, aby zgrażyć liście z przeszło setki drzew rosnących na zborowej posesji. To zadanie przerastające jedną osobę, ale gdy jest nas około trzydziestu osób praca ta idzie sprawnie i przyjemnie. Podobnie było i w tym roku. W kilka godzin udało nam się uporać z większością zalegających liści, wygrabiając je nawet

z trudnodostępnych miejsc. Akcja LIŚC zakończyła się wspólną kawą i ciastem na balkonie kaplicy. Dziękujemy wszystkim, którzy poświęcili część soboty, abyśmy mogli chlubić się uporządkowaną posesją.

W kronice zborowej należy też odnotować radosną nowinę, że na świat przyszło w ostatnim czasie dwóch chłopców. Gratulujemy

Magdzie i Andrzejowi narodzin Leo. Umknęło nam to w ostatniej kronice, ponieważ stało się to 25 października. Natomiast w sobotę 14 listopada narodziło się trzecie dziecko w rodzinie Sandry i Emanuela – syn Tomek. Rodzicom serdecznie gratulujemy!

W ostatnim dniu listopada odbył się drugi etap Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Biblijnej „Z Egiptu do Ziemi Obiecanej”. Przystąpiło do niego dziewięciu uczestników. Czekamy na oficjalne wyniki zweryfikowane przez komisję na szczeblu krajowym, aby ogłosić kto z naszego zboru zakwalifikował się do finału w Warszawie, który odbędzie się 22 marca 2025. Jednak już na tym etapie gratulujemy wszystkim uczestnikom i cieszymy się, że podczas przygotowań mogliście poznawać lepiej Biblię. Dziękujemy też siostrze Basi Marczak za organizację i nadzorowanie tego wydarzenia w naszym zborze. ■



Podczas akcji LIŚC udało nam się uporządkować posesję nawet w mniej dostępnych zakamarkach, 16 listopada 2024.



KAZANIA w listopadzie

Sprawdź czy pamiętasz co było głoszone w naszym zborze w ostatnim miesiącu!

Przegapiłeś (a może przespałeś... ☺) któreś z kazań? Chcesz przypomnieć sobie lub utrwalić związane Słowo Boże?

Zapraszamy na stronę zboru www.ccnz.pl/ oraz na www.youtube.com/@ccnz

- ◆ 3 XI – Marian Biernacki – „Zdumiewające więzy krwi”, Ef 2,13
- ◆ 10 XI – Gabriel Kosętka – „Próby Abrahama”, Hbr 11,17
- ◆ 17 XI – Marian Biernacki – „Ustabilizuj swoje wybory”, Joz 24,14-16
- ◆ 24 XI – Marian Biernacki – „Kochane, cenione i chronione!”, 1P 3,7

Raport księgowy

Kolekty niedzielne

3 listopada 2024 - 2 220,00 zł
 10 listopada 2024 - 2 168,00 zł
 17 listopada 2024 - 2 110,00 zł
 24 listopada 2024 - 1 712,30 zł

Pozostałe wpłaty w listopadzie

Dziesięciny i darowizny - 32 912,41 zł
 na służbę charytatywną - 1 300,00 zł
 na remont - 5 355,00 zł
 na misję - 1 300,00 zł
 na służbę muzyczną - 332,00 zł
 na busa - 70,00 zł
 ofiary za pokoje gościnne - 550,00 zł

Nabożeństwa w CCNŻ

w niedziele – godz. 11.00
 w środy – godz. 18.30
 (wykład Pisma Świętego)

Nabożeństwa z naszego zboru
 w Internecie można odsłuchać
 na naszej stronie zborowej oraz obejrzeć
 na kanale YouTube - Centrum
 Chrześcijańskie Nowe Życie w Gdańsku
www.youtube.com/@ccnz



Lista urodzin



GRUDZIEŃ

1 grudnia - Dorota Thomas
 9 grudnia - Anna Wanionek
 9 grudnia - Dorota Wojciechowska
 10 grudnia - Barbara Piech
 17 grudnia - Ewa Łachwa
 17 grudnia - Andrzej Antczak
 18 grudnia - Anna Biernacka
 22 grudnia - Aleksandra Krzemień
 23 grudnia - Zosia Kowalska
 25 grudnia - Elżbieta Lemańska

STYCZEŃ

1 stycznia - Paweł Prus
 4 stycznia - Lilianna Uhlenberg
 6 stycznia - Halina Biernacka
 7 stycznia - Andriej Kolesnyk
 12 stycznia - Henryk Maćkowiak
 15 stycznia - Zdzisław Makowski
 15 stycznia - Krzysztof Załuski
 16 stycznia - Amos Waszczuk
 17 stycznia - Jessica Biernacka
 17 stycznia - Anna Borejszo
 23 stycznia - Anna Waszczuk
 23 stycznia - Igor Załuski
 26 stycznia - Marta Aftanas
 29 stycznia - Łukasz Zwoliński

ZAPRASZAMY DO BUDOWANIA ZBORU !

Każdy z nas może mieć udział w zbudowaniu innych. Nie każdy jest powołany do tego, by być nauczycielem Słowa Bożego albo nawet do prowadzenia grupy domowej - ale nie oznacza to, że nie jesteś potrzebna czy potrzebny!

Zbór ma wiele potrzeb i jest wiele służb, w które każdy z nas może się zaangażować. Nie tylko ci, którzy są widoczni, wykonują ważną pracę. Rozważ to w sercu i proś Boga w osobistej społeczności z Nim, aby wskazał ci miejsce gdzie będziesz dla innych użyteczny. Znalezienie przestrzeni, w której możemy służyć innym, jest potrzebne dla naszego duchowego rozwoju, bo w ten sposób naśladujemy Jezusa, który okazał się być uniżonym sługą.

Każdy z nas może wstawiać się w modlitwie za innymi wierzącymi (i wspaniale by było, gdybyśmy wszyscy to robili). Regularnie zachęcamy również braci i siostry z naszej społeczności do aktywnego współtworzenia nabożeństw:

- można przygotować 10-15 minut lektury Pisma Świętego przed rozpoczęciem nabożeństwa. Od dłuższego czasu czytamy Biblię zanim oficjalnie rozpocznie się nasze zgromadzenie. Przygotuj ku zbudowaniu fragment, który ostatnio cię zbudował lub dotknął w szczególny sposób

- zabierz głos w głośnej modlitwie, kiedy mamy na to czas. Odpowiedz na słyszane Słowo Boże w budujący sposób dla innych uczestników nabożeństwa. Odważnie, głośno wystawiaj naszego Boga w zgromadzeniu

- podziel się świadectwem Bożego działania w twoim życiu. Nie zatrzymuj chwały, która należy się Bogu. Jeśli odpowiedział na twoje modlitwy - opowiedz o tym innym ku zbudowaniu. Jeśli zgłosisz to odpowiednio wcześniej do prowadzącego nabożeństwo - na pewno znajdzie się na to czas

- przygotuj pieśń / wiersz na chwałę Bożą. Również w ten sposób możesz służyć na jednym z naszych wspólnych zgromadzeń. ■

Konto bankowe zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku

Bank Pekao SA | O/Gdańsk

Nr 94 1240 1242 1111 0000 1587 6724

Wszelkie ofiary mające na celu wspieranie działalności zboru Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku można wpłacać w formie gotówkowej bezpośrednio do kasy zborowej po nabożeństwach lub przelewem na konto bankowe zboru. Wpłacając ofiarę, należy podać cel wpłaty. Wpłaty bez żadnej adnotacji są księgowane jako ofiary na cele ogólne.

Zapraszamy do współtworzenia PS

Twórzmy razem miesięcznik zborowy i budujmy wzajemnie swoje życie duchowe! Masz pomysł ale nie czujesz się na siłach by przenieść go na papier - zgłoś się do nas!

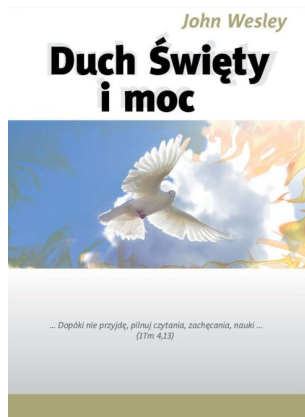
Prosimy także o modlitwę w intencji zborowego pisma. Wierzymy, że Pan może przygotować sobie w naszym zborze prawdziwą armię ludzi, którzy będą chcieli służyć piórem, klawiaturą komputera czy aparatem fotograficznym by budować się w wierze.

DUCH ŚWIĘTY W CODZIENNYM ŻYCIU

„Duch Święty i moc” - John Wesley

Książka „Duch Święty i moc” to klasyczne dzieło autorstwa Johna Wesleya, które przedstawia istotę i działanie Ducha Świętego w życiu chrześcijanina. Wesley, założyciel ruchu metodystycznego, skupia się w niej na tym, jak obecność Ducha Świętego przemienia serce wierzącego, wypełniając je pewnością zbawienia, radością i miłością.

Autor wyjaśnia, że Duch Święty jest źródłem siły duchowej, który prowadzi człowieka ku nowemu narodzeniu i stwarza w nim wiarę w Boga przez Jezusa Chrystusa. Wesley ukazuje, jak dary Ducha i Jego moc mogą być wykorzystywane w codziennym życiu, aby nieść świadectwo Bożej miłości i prawdy. Książka jest praktycznym przewodnikiem dla tych, którzy pragną głębiej zrozumieć tę tajemniczą Osobę Trójcy Świętej oraz zyskać jej pełnię w swoim życiu duchowym.



John Wesley (1703–1791) był jednym z największych duchowych liderów XVIII wieku, założycielem metodystów i reformatorem Kościoła anglikańskiego. Jego kazania i pisma miały ogromny wpływ na duchowe przebudzenia w Anglii i Ameryce. Wesley wierzył, że chrześcijaństwo powinno obejmować zarówno głęboką wiarę, jak i praktyczne działanie, co znalazło odzwierciedlenie w jego kazaniach o mocy i działaniu Ducha Świętego. Dzięki swojej jasnej wizji i zaangażowaniu w nauczanie Słowa Bożego, Wesley pozostaje jednym z najważniejszych teologów protestanckich, którego dziedzictwo trwa w kościołach na całym świecie.

Tematy poruszone w książce:

- Rola Ducha Świętego w nowym narodzeniu.
- Wpływ Ducha na życie codzienne wierzącego.
- Relacja między mocą Ducha a wiarą.
- Praktyczne zastosowanie darów duchowych w życiu Kościoła.

Dzieło to szczególnie przypadnie do gustu czytelnikom pragnącym pogłębić swoją relację z Bogiem i lepiej rozumieć Jego działanie w swoim życiu. ■

PS Nr [340] – grudzień 2024

Wydawca: Centrum Chrześcijańskie NOWE ŻYCIE w Gdańsku, <http://www.ccnz.pl>

Redakcja: Jarosław Wierchołowski [redaktor naczelny; 504602484], Anna Biernacka [skład], Martyna Drobotowicz; Natalia Mordawska, Tomasz Biernacki; Piotr Aftanas

Kontakt: PS@ccnz.pl

Kontakt z pastorem: 604790232, biuro@ccnz.pl; Stoisko z literaturą i multimediami: piotr@ccnz.pl

Wpłaty na PS kierować na nr konta: **94 1240 1242 1111 0000 1587 6724** z dopiskiem: „darowizna na cele wydawnicze”.

Uwaga! Zastrzegamy sobie prawo skracania oraz dokonywania zmian stylistycznych w materiałach nadanych do redakcji PS.